

niez ciągła możliwość pokuty i nawrócenia, do czego nawołują stale apostołowie. Ale nawet wówczas, kiedy współpraca z Bożą wolą jest odrzucona, jak w przypadku męki Jezusa i misji do pogan, nie oznacza to porażki Bożego planu. Oba wydarzenia są częścią tegoż planu, co po raz kolejny ukazuje apologetyczną rolę Łk-Dz. Według autora Łukasz przedstawia temat nieuchronności Bożego planu w taki sposób, aby był zrozumiały dla hellenistycznego czytelnika. Unika przy tym otwartej dyskusji na temat wolnej woli człowieka ukazując jednak swych bohaterów jako wolnych w realizacji tegoż planu.

J. T. Squires w swojej książce podkreśla centralną rolę Bożego planu, który jest ściśle związany z decydującymi momentami Łk-Dz, tj. z męką Jezusa i misją do pogan. Ten temat łączy ze sobą różne motywy związane z Boskim kierowaniem biegiem wydarzeń, jak znaki i cuda, objawienia, wypełnienie się proroctw i nieuchronność Bożego planu. Wszystkie one podbudowują argumentację, że męka Jezusa i misja do pogan były zgodne z Bożym zamiarem. Temat planu Bożego jest kluczem do zrozumienia zdarzeń, które Łukasz opisuje. W swoim dziele stara się przedstawić chrześcijaństwo w taki sposób, aby było w pełni zrozumiałe dla hellenistycznego odbiorcy nawiązując do bliskich mu koncepcji. Autor książki stara się to ukazać przez odwołanie się do hellenistycznej historiografii, podkreślając jej wpływ na sposób, w jaki Łukasz przedstawia wydarzenia. Takie przedstawienie faktów, według Squiresa, rzutuje na apologetyczne podejście Łukasza do pisanej „historii” Jezusa i pierwotnego Kościoła. Jego celem byłoby utwierdzenie wiary odbiorców, zachęcenie ich do dawania świadectwa wierze oraz przygotowanie ich na ewentualne ataki przeciwko niej. Okazyjnie można natrafić w książce na drobne pomyłki, jak na s. 183, gdzie w związku z Dz 19, 21 jest mowa o Koryncie zamiast o Efezie, gdzie faktycznie miało miejsce wydarzenie. W porównaniu z dotychczasowymi opracowaniami trzeba podkreślić wkład tej książki w ukazanie, w jaki sposób różne pomniejsze tematy w Łk-Dz uzupełniają się wzajemnie i są wprzęgnięte w centralny temat dzieła, którym jest Boży plan najwyraźniej realizujący się w męce Jezusa i misji do pogan.

Waldemar Rakocy CM

Hugolin L a n g k a m m e r. *Das Glaubensbekenntnis. Ruf für Christen von Heute*. Trier: Paulinus-Verlag 1993 ss. 166.

Egzegetom i teologom w Polsce, którzy na bieżąco śledzą literaturę polską i zagraniczną nie powinna się wymknąć spod uwagi książka o Hugolina Langkammera poświęcona „wyznaniu wiary”.

W dobie niepewności wiary i wysiłków podejmowanych w celu jej odnowienia autor wskazuje na konieczność pogłębienia tzw. krótkich formuł wiary. Z jednej strony wynika ona z faktu iż zostały one sformułowane najczęściej w języku biblijnym, dostosowanym do czasów, w których powstały, a z drugiej strony z faktu różnych zapatrywań

na wiarę spowodowanych wiekiem, zawodem, uwarunkowaniami historycznymi, atmosferą polityczno-gospodarczą i kulturalno-naukową.

Przedmiotem opracowania o. H. Langkammera jest Apostolskie Wyznanie Wiary, uzupełnione znakomitym komentarzem do poszczególnych jego artykułów.

W punkcie wyjścia (s. 5-20) autor pyta co znaczy wierzyć. W pojęciu wiary podkreśla jej personalistyczny wymiar – wierzę Bogu.

Następnie autor wychodząc z sytuacji człowieka współczesnego stawia pytanie o Boga (s. 21-39). Broni Jego egzystencji odnosząc się krytycznie tak do praktycznego ateizmu, jak i do ruchu New Age, które podkreślają, że człowiek może i musi sobie poradzić bez Boga. Tymczasem jest to tylko złudzenie, gdyż człowiek wpada w sidła wytworzonej przez siebie ideologii. W Biblii Bóg objawia swe prawdziwe oblicze człowiekowi szukającemu odpowiedzi na pytanie o sens i cel życia, domagając się jednocześnie od niego odpowiedzi miłości. W tym objawieniu Biblia odpowiada na pytanie kim jest Bóg. Jest On, zgodnie z przedstawieniem Jego Syna, przede wszystkim Ojcem.

O. H. Langkammer szczególnie podkreśla centralną pozycję w Credo artykułu chryologicznego (s. 40-79). Jest on bowiem połączony z wypowiedziami o Bogu – wszechmocnym Ojcu (wstecz) oraz jest ukierunkowany na „być” i „być dla Jezusa” (w przód). Ponieważ zaś owo „być” jest zorientowane ostatecznie na Boga, dlatego można mówić o jakimś ruchu, który od Boga wychodzi i do Boga prowadzi. W środku znajduje się Jezus Chrystus – Pan. Te trzy tytuły stanowią dla autora bazę dla omawiania problematyki chryologicznej wyznania. Nie traktuje jej bynajmniej abstrakcyjnie, podkreśla bowiem życiową łączność Jezusa Chrystusa, który „przeszedł naszą drogę”, z wierzącymi.

Omawiając wypowiedź Credo dotyczącą Ducha Świętego autor uwypukla szczególną Jego obecność w Kościele (s. 80-85). Spaja On w sposób szczególny jego członków dając im siłę życiową do utworzenia wspólnoty wiary. Stąd chrześcijanin musi miłować ten Kościół, tzn. Chrystusa i tych, którzy do Niego należą.

W komentarzu odnośnie do Kościoła (s. 87-97), o. H. Langkammer zauważa, że Kościół tworzą Chrystus i wierzący. Bez Chrystusa nie ma Kościoła. Mimo że często mocno uwidacznia się w Kościele czynnik ludzki, to można w nim znaleźć Chrystusa, jeśli się przyjmuje rzeczywistość istnienia Jego Ciała. On bowiem ją kształtuje, odnawia i spaja. Stąd istotnymi cechami Kościoła są jedność i jedyność, a także powszechność i misyjność.

Wiara we wspólnotę świętych, zdaniem autora, rozszerza i wyjaśnia zarazem czym Kościół jest i co oznacza (s. 98-107). Kościół żyje dzięki udziałowi w dobrach zbawczych, zaś jako wspólnota świętych, z wszystkich narodów i wszystkich czasów, jest ciągłym urzeczywistnianiem się Kościoła w zbawieniu danym przez Słowo i sakramenty. Realizując miłość Boga i bliźniego staje się dla świata znakiem prawdziwej wiary. Ostatecznie wspólnota świętych znaczy wspólna, ta sama postawa. Potwierdza to tekst Flp 2, 6-10, który wskazuje, że chrześcijanie powinni żyć na podobieństwo do Chrystusa, w Nim ciągle przemieniając się i składając o Nim świadectwo, które prowadzi do „świętych”.

W komentarzu do następnego artykułu wiary: „odpuszczenie grzechów” (s. 108-117), o. H. Langkammer wychodzi z faktu chrztu, który daje nowe życie w Chrystusie i zakłada wzrost wiary, nadziei i miłości. Następnie autor przechodzi do rozpatrywania

obrazu Kościoła „in via” do doskonałości. Ze wzrostem, dążeniem do doskonałości wiążą się także słabości, błędy, niepowodzenia. Kościół ciągle doświadcza tego, że pozostaje w tyle za wymaganiami Chrystusa. W związku z tym niezwykle ważne jest dla niego doświadczenie Bożego miłosierdzia, które jest większe od ludzkich grzechów. Dla przebaczenia grzechów Jezus ustanowił sakrament pokuty i pojednania. Choć dotyczy on w zasadzie jednostki to jednak ma także swój aspekt wspólnotowy. Grzech bowiem rani „to, co święte” Kościoła. Stąd pojednanie oznacza równocześnie pojednanie z Kościołem. Wspólnotowy charakter przebaczenia jest w sposób szczególny widoczny w Eucharystii. W sakramencie namaszczenia chorych dokonuje się uzdrowienie całego człowieka. W sumie wiara w przebaczenie grzechów, w sensie doznawania przebaczenia i przebaczenia, jest wiarą w miłość i dobroć Boga, jest otwieraniem perspektywy nowego początku.

Początek lektury kolejnej interpretacji (s. 119-127) sprawia wrażenie, że autor, mówiąc o ograniczoności ludzkiej egzystencji, nie podejmuje artykułu: (wierzę w) „zmartwychwstanie umarłych”. Sugeruje to także tytuł: „Tiefen Psychologie des Glaubens”. Dopiero dalsza lektura wszystko rozjaśnia. Zdaniem autora wszystkie ograniczenia człowieka ogniskują się niejako w śmierci, która stawia granice ludzkiemu życiu. W tych granicach Chrystus uczynił wyłom przez swoje zmartwychwstanie. Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa nadaje sens ludzkiemu życiu. Każdy, kto kroczy drogą życia jest dla Boga tak ważny, że chce On, jako Ojciec, mieć go na wieki przy sobie. Kto zatem już na ziemi wiąże się z Jezusem Chrystusem, próbuje Go naśladować, ten nie musi obawiać się ani śmierci, ani sądu, który Nowy Testament widzi w łączności ze zmartwychwstaniem umarłych. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Chrystus nie tylko odnowił ludzkość, lecz także całe stworzenie. Stąd chrześcijanie oczekują nowego stworzenia, które jednak już teraz winni wprowadzać przez swoje życie. Dlatego „być chrześcijaninem” oznacza kontynuację Chrystusowego dzieła odnowy, które zaczęło się wraz ze zmartwychwstaniem i osiągnie pełnię w czasach ostatecznych. A zatem w zmartwychwstaniu Chrystusa znajduje swoją podstawę nie tylko nasze zmartwychwstanie, lecz także nasza współodpowiedzialność za dzieło stworzenia i życie doczesne.

Przy okazji ostatniego artykułu Credo: (wierzę w...) „i życie wieczne” autor stawia pytanie: „czy jesteśmy bezdomni?” (s. 129-135). Odpowiedź brzmi jednoznacznie – nie. Czekają nas bowiem niebo, życie wieczne, gdzie każde ludzkie życie dozna przemienienia. To, co ziemskie, wraz z wszystkimi słabościami i błędami, ustanie. W miłości Bożej będziemy przyjęci do nieba, do naszej wiecznej ojczyzny.

Potwierdzeniem całego Credo i poszczególnych jego wypowiedzi jest „Amen”. Przy okazji „Amen” o. H. Langkammer podaje jeszcze raz krótką syntezę treści poszczególnych prawd wiary, które nie są abstraktami, lecz są mocno zakorzenione zarówno w tradycji biblijnej, jak i w życiu każdego chrześcijanina.

W załączniku do książki A. Diwersy podał krótką notkę biograficzną autora.

Z powyższej prezentacji wynika, że o. H. Langkammer uchwycił w Credo prawdziwe, bo jak najbardziej pozytywne, jego oblicze. Nic dziwnego. W swej interpretacji posłużył się tekstami biblijnymi, które trafiają do zagubionego dziś chrześcijanina, dając mu nadzieję i otuchę. Tak więc w książce dostrzegamy pewien schemat: 1. podstawy biblijne; 2. problematyka współczesna odmawiających Credo; 3. wyjście naprzeciw wątpięcym i słabym w wierze.

Ten schemat stawia jakby książkę o. H. Langkammera w opozycji do książki H. Künga *Credo. Das Apostolische Glaubensbekenntnis – Zeitgenossen erklärt* (München 1992 ss. 254). O. H. Langkammer nie polemizuje jednak z tym autorem. Zarówno jeden, jak i drugi autor stawiają sobie różne cele, a właściwie różnych odbiorców. H. Küng uwypukla bowiem elementy wspólne Credo kościołów chrześcijańskich i innych religii, a to wskazuje na cel, który sobie stawia, a mianowicie zbliżenie wielkich religii do siebie. Natomiast O. H. Langkammer przedstawia prawdy zawarte w Składzie Apostolskim tym, którzy jako katolicy, mimo problemów pod nim się podpisują. W tym kontekście należy z uznaniem odnotować jego rozeznanie w sytuacji katolicyzmu, tak polskiego, jak i na Zachodzie. Jakby antidotum na tu i ówdzie pojawiające się hasła: „Chrystus tak, Kościół nie”, w książce pojawiają się mocne akcenty, mające podłoże biblijne, za Chrystusem i za Kościołem. Z tych samych powodów zostały także wyeksponowane sakramenty, zwłaszcza Eucharystia i pokuta.

W sumie podejście do Credo zaprezentowane przez o. H. Langkammera może pomóc nie tylko katolikom na Zachodzie, ale także katolikom w Polsce, bardziej świadomie, bardziej racjonalnie, a nie tylko emocjonalnie przeżywać swoją wiarę i według niej żyć.

*Ks. Jerzy Suchy*